

rusina, Trzeźwym być

Ej, no jak to jest trzeźwym być (noo)
Yea, yea

Nie jestem w tym pierwszy nie drugi
Cały ten rok mnie muli
Przypomniałem sobie jak to jest trzeźwym być
Może bym do tego wrócił
Co to jest jeden dzień taki do puli
Czuje, że dzieciaki nie czują ulic
Muszę pokazać jak się do nich mówi
Następnie dostaną to z najwyższej półki
Zjedz, zjedz to zaraz
Uczucia znikają po barach
Za duży stres i kolejna zapaść
Czekamy na powrót od dawna
Czego się łasisz, co ty chcesz sprawdzać
Nowe asy w swoich kartach
Po street'cie bujam się luźno od dawna
Zepsuci życiem, miłość nie jest dla nas, dla nas

Po śmierci życie nie dla nas
Kolejna suka jest dla nas
I kolejna suka jest znana w naszym gronie, bo robiła pałę bro
Dla mnie maszyna nie chwytam za broń
Ciągłe w tym stresie po to toczę skroń
Zejdź tam jeśli słyszysz co mówię
Może zamkniemy się na chwile (bo)
Spadłem wam z nieba jak upadły anioł
A wszystko schowane tak, że przeszukają
Zebany świat tutaj, gdzie rządzi siano
Jak bym go nie robił to byłbym na haju
Koleżanki z twojej szkoły mnie znają
Jakbyś chciał je zrobić, to szybko je ładuj
Jadę, po Polsce kurwa z takim stylem
Wiec zakładaj słuchawki, lepiej to katuj

Ej jestem tak zmęczony melanżami
Kurwa, ale zwijam ją tylko po to, żeby ..

Nie jestem w tym pierwszy nie drugi
Cały ten rok mnie muli
Przypomniałem sobie jak to jest trzeźwym być
Może bym do tego wrócił
Co to jest jeden dzień taki do puli
Czuje, że dzieciaki nie czują ulic
Muszę pokazać jak się do nich mówi
Następnie dostaną to z najwyższej półki
Zjedz, zjedz to zaraz
Uczucia znikają po barach
Za duży stres i kolejna zapaść
Czekamy na powrót od dawna
Czego się łasisz, co ty chcesz sprawdzać
Nowe asy w swoich kartach
Po street'cie bujam się luźno od dawna
Zepsuci życiem, miłość nie jest dla nas, dla nas

Sam próbuje schować to, że nie mam problemu z tym
Tam wpadniesz w pułapkę
Rzucam na most życie a ty potem to pływ
Znam dobrze tą gadkę 3-dychy .. budzi się na klatce
Ciekawe co powiesz swej matce
Teraz gadamy, gadamy jaśniej
Cały wasz blask kryje nasz cień

No drip prr tak jest
Nowy ciuch teraz tak jest

Nie jestem w tym pierwszy nie drugi
Cały ten rok mnie muli
Przypomniałem sobie jak to jest trzeźwym być
Może bym do tego wrócił
Co to jest jeden dzień taki do puli
Czuje, że dzieciaki nie czują ulic
Muszę pokazać jak się do nich mówi
Następnie dostaną to z najwyższej półki
Zjedz, zjedz to zaraz
Uczucia znikają po barach
Za duży stres i kolejna zapaść
Czekamy na powrót od dawna
Czego się łasisz, co ty chcesz sprawdzać
Nowe asy w swoich kartach
Po street'cie bujam się luźno od dawna
Zepsuci życiem, miłość nie jest dla nas, dla nas